WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU“ Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 6 halerzy. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincyi: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. w państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 ha wieczorny 4 hal Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracyi „Głosu Narodu“. Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacyi nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr. 80 Kraków, wtorek 18 lutego 1908 r. ROK XVI.

Zamach na Skałłona przed sądem.

WADOWICE. (tel. wł.) Rozprawa przeciw p. Dobrodzickiej, oskarżonej o zamach na gen. — gub. warszawskiego Skałłona, rozpoczęła się dziś rano przed tutejszym sądem obwodowym. Przewodniczy prezydent sądu dr. Stawarski, jako wotanci zasiadają radcy są. Majewski i Krywult. Oskarża prokurator dr. Gruszczyński, broni odw. dr. Łazarski, protokół prowadzi dr. Bribram. Na ławie przysięgłych mieszczanie i inteligencya.

Oskarżona Wanda z Krahelskich Dobrodzicka, urodzona 14 stycznia 1886 r. w miejscowości Mazurki w gub. mińskiej. Ojciec jej Aleksander przebywał przez 5 lat na Syberyi, zesłany tam przez rząd rosyjski administracyjnie.

Oskarżona przyznaje się do wykonania zamachu na gen. — gub. Skałłona, co uczyniła z całą świadomością. Do winy atoli się nie poczuwa, działała bowiem wiedziona uczuciem patryotycznem. Chciała zgładzić gen. Skałłona jako ciemiężcę polskości: czyn jej zatem był tylko reakcyą na cały szereg gwałtów i bezprawi ze strony rosyjskiego gubernatora.

Akt oskarżenia.

WADOWICE, 17 lutego.

Z odczytanego dzisiaj na rozprawie w Wadowicach aktu oskarżenia przeciw Wandzie Dobrodzickiej przesyłam ciekawsze ustępy.

SZCZEGÓŁY ZAMACHU.

Według aktu oskarżenia zamachu na jenerał gubernatora Skałłona w dniu 5 sierpnia 1906 roku dokonano w okolicznościach następujących: W dniu tym miał właśnie gubernator Skałłon złożyć urzędową wizytę niemieckiemu wiekonsulowi baronowi Lerchenfeldowi, zamieszkałemu przy ulicy Natolińskiej pod Nr. 9, a to z tej okazyi, ponieważ go przed kilkoma dniami zaczepił i obraził pewien mężczyzna w oficerskim mundurze na ulicy. Gubernator Skałłon wyjechał z zajmowanego przez siebie pałacu, powozem w towarzystwie adjutanta barona Kruedener-Struwe pod osłoną oddziału kozaków, a złożywszy bilet u barona Lerchenfelda, powracał do siebie ulicą Natolińską.

Gdy powóz przejeżdżał koło domu Nr. 12 przy ulicy Natolińskiej, rzucono nań z jednego z górnych pięter tego domu trzy bomby szybko jedną po drugiej.

Jakkolwiek żadna z bomb nie eksplodowała całkowicie, ani też nie spowodowała znaczniejszych spustoszeń i jakkolwiek gubernator Skałłon i adjutant baron Kruedener-Struwe nie odnieśli żadnego szwanku, ani też pojazd nie doznał uszkodzenia, to jednak wskutek częściowego wybuchu, połączonego ze silnym hukiem, kilku żołnierzy, stanowiących eskortę powozu gubernatora, upadło na ziemię i doznało oszołomienia, jako też uszkodzeń cielesnych.

Już w czasie przejazdu gubernatora Skałłona z pałacu do mieszkania barona Lerchenfelda, jakoteż w drodze powrotnej zauważyły osoby, towarzyszące gubernatorowi, że pewna młoda kobieta w jasnej toalecie stała na balkonie drugiego piętra domu n. 12 i spoglądała na ulicę, jak również widzieli świadkowie czynu, że pociski wybuchowe rzucono właśnie z tego mieszkania, do którego balkon należał, niemniej zauważyli niektórzy świadkowie, że bomby zostały rzucone przez dwie kobiety w kierunku przejeżdżającego powozu. Spostrzeżenia te okazały się trafnemi albowiem mieszkanie Nr. 12 na drugiem piętrze, znaleziono po zamachu opuszczonem tak, że nie ulegało wątpliwości, że kobiety, które je zajmowały, zdołały w zamieszaniu i popłochu umknąć niepostrzeżenie.

Dochodzenia, przeprowadzone celem stwierdzenia tożsamości lokatorów mieszkania, z którego bomby rzucono, wykazały, że mieszkanie to składające się z kilku ubikacyj, wynajęła na 10 dni przed zamachem pewna dama, podająca się za Antoninę Kozłowską i że do mieszkania zakupiono w ostatnich dniach zupełnie nowe urządzenie, poczem zajęły je trzy młode niewiasty, z których dwie ubrane były wytworniej, podczas gdy trzecia ubierała się jak służąca. Posługiwały się pozornie prawdziwymi na nazwisko Antoniny Iwanówny Kozłowskiej, Maryanny Petrownej Wiśniakownej i Katarzyny Michałównej Wójcikownej wystawionymi paszportami, które następnie okazały się fałszywemi. Paszport Kozłowskiej był przeznaczony dla damy, która mieszkanie najmowała, podczas gdy paszport na nazwisko Wiśniakównej opiewający należał do jej towarzyszki, a paszport z nazwiskiem Wójcikownej do służącej.

Lokatorki mieszkania, z którego, bomby rzucono, nie zameldowały się wcale w urzędzie, albowiem potrafiły obejść żądanie administratora domu, który domagał się wypełnienia kart meldunkowych. Atoli oprócz fałszywych paszportów, znaleziono także prawdziwy, opiewający na nazwisko Wandy Krahelskiej i paszport ten, łącznie z różnymi, w mieszkaniu pozostawionymi listami i zapiskami, naprowadził na ślad sprawczyni zamachu. Stwierdzono w szczególności, że paszport ten jest własnością Wandy Krahelskiej a obecnie zamężnej Dobrodzickiej, która poprzednio przed kilku laty bawiła na studyach w Warszawie.

ZEZNANIA P. DOBRODZICKIEJ.

Według aktu oskarżenia obwiniona p. Dobrodzicka w sprawie dokonanego zamachu złożyła na śledztwie następujące zeznania:

Z funduszów partyi wynajęto i urządzono pomieszkanie w domu pod Nr. 12 przy ulicy Natolińskiej na drugiem piętrze i do mieszkania tego mając ze sobą trzy fałszywe paszporty, sprowadziła się W. Dobrodzicka ze swą przyjaciółką i ze służącą, niewtajemniczoną w plany partyi, którą oddalono z mieszkania rano w dniu zamachu. Wkrótce doniesiono jej, że barona Lerchenfelda rzeczywiście na ulicy zaczepiono i obrażono, i że w najbliższym czasie pojedzie doń osobiście jen. gubernator Skałłon, aby go za zniewagę przeprosić. W dniu 15 sierpnia 1906 przyniósł do wynajętego pomieszkania pewien członek organizacyi 4 pakiety, przedstawiające się na zewnątrz jako drewniane pudełka z etykietą cukierń. W każdem pudełku znajdowała się bomba, a mianowicie dwie były napełnione dynamitem a dwie jakąś inną nieznaną materyą wybuchową. Z bomb dynamitowych miała być rzuconą na ulicę tylko jedna, a druga miała pozostać w pomieszkaniu w tym celu, aby wpoić przekonanie, iż używano jedynie dynamitu. Co do sposobu manipulowania z bombami udzielił obwinionej Wandzie Dobrodzickiej i jej przyjaciółce pewien członek organizacyi dokładnych pouczeń. W dniu 17 sierpnia 1906 roku otrzymały wiadomość, że gubernator Skałłon nazajutrz przejeżdżać będzie przez ulicę Natolińską, celem złożenia wizyty baronowi Lerchenfeldowi. W dniu 18 sierpnia pomiędzy godziną 4 tą a 5 tą popołudniu siedziała na balkonie swego mieszkania; obydwie przygotowane były do rzucenia każdej chwili bomb, a nawet jedną bombę trzymała Wanda Dobrodzicka w ręku, spoglądając z balkonu na przejeżdżający powóz gubernatora Skałłona. Gdy w drodze powrotnej powóz gubernatora znajdował się przy domu Nr. 12, rzuciła bombę w kierunku koni pojazdu, a nie słysząc huku rzuciła za powozem zaraz drugą bombę i wówczas spostrzegła płomień, jakoteż dym, atoli powóz gubernatora jechał dalej. Przyjaciółka zajęła w czasie przejazdu stanowisko w drugiem oknie od balkonu na lewo i prawdopodobnie także jedną bombę rzuciła.

Po spełnieniu czynu włożyła na głowę perukę, ubrała kapelusz z piórami i, narzuciwszy jasny płaszcz, opuściła z przyjaciółką mieszkanie i wyszła niespostrzeżenie z domu wsiadła do fiakra, pożegnała się z przyjaciółką, potem wyszedłszy z fiakra odbyła dalszą drogę pieszo, została przy tej sposobności zatrzymaną, atoli zaraz uwolniona, pozostała następnie w Warszawie i okolicy jeszcze kilka dni, poczem przez Kijów i Brody odjechała do Lwowa. Wychodząc z domu, przypomniała sobie, że w pomieszkaniu zostawiła swój prawdziwy, na własne imię opiewający paszport, atoli obawiając się ujęcia postanowiła nie szukać go więcej.

Przedostawszy się do Galicyi, bawiła przez pewien czas we Lwowie, a następnie w Krako-

wie, utrzymując się z zasiłków udzielonych jej przez ojca, od którego także w październiku 1906 roku otrzymała paszport opiewający na jej własne nazwisko, Wandy Krahelskiej. Ponieważ po zamachu organizacya bojowa porzuciła pracę, dążącą do uświadomienia ludu, a natomiast pro wadziła propagandę czynu i aprobowała rabowanie kas publicznych, przeto niesolidaryzując się z temi dążeniami, zgłosiła w tym czasie z Krakowa pisemne wystąpienie z organizacyi.

Przebieg rozprawy.

WADOWICE. Rozprawa rozpoczęła się o godzinie wpół do 10 rano. Jako znawca materjałów wybuchowych obecny Wojciech Kerstburger, kapitan inżynierji, kierownik fabryki prochu z Wiednia. Jako tłómacz języka rosyjskiego obecny znawca sądowy języka rosyjskiego prof. Zukowski z Krakowa.

P. Dobrodzicka jest przynależną do Wadowic, albowiem mąż jej Adam, mieszkał w Wadowicach długi czas, ojciec zaś jego był dyrektorem Powiatowej Kasy Oszczędności. Adam Dobrodzicki kończył tutaj gimnazjum, następnie studjował w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Po wylosowaniu ławy przysięgłych i ogólnem przesłuchaniu obwinionej, przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia.

Obwiniona nie zmieniła się od chwili uwięzienia w Krakowie. O ile wiadomo, wyraża się z wielką wdzięcznością o prezydencie drze Stawarskim z powodu nader ludzkiego traktowania jej w więzieniu.

W skład ławy przysięgłych wchodzą kupcy, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego, urzędnik arcyksiążęcy, rolnicy, jeden adwokat z Jordanowa, dalej ajent asekuracyjny, właściciel realności. Przeważnie ława złożona jest z Polaków.

Obwiniona ubraną jest w czarną aksamitną bluzkę, przy której nosi białe mankiety. Włosy ma obcięte.

P. Dobrodzicka zajęła miejsce przy osobnym stole i położyła przed sobą akt oskarżenia. Podczas odczytywania aktu, śledziła pilnie oczyma jeden wiersz za drugim. Obok niej siedzi w pewnej odległości dozorca, wachmistrz straży więziennej.

Przy ogólnem przesłuchaniu podała szczegóły dotyczące miejsca zamieszkania, wieku, wykształcenia zaznaczone już w akcie oskarżenia. Majątku nie posiada żadnego. Ojciec jej jest właścicielem majątku w gubernii mińskiej.

Czytanie aktu oskarżenia skończyło się o godzinie wpół do 11-tej.

W szczegółowem przesłuchaniu, obwiniona odpowiada, że zrozumiała akt oskarżenia. Przyznaje, że w towarzystwie drugiej osoby, której nazwiska nie podaje ani nie poda, rzuciła dwie bomby na Skałłona w celu zamordowania go. Był to jeden z czynów organizacji bojowej, której celem była niepodległość narodu polskiego i zdobycie konstytucji dla narodu rosyjskiego; bez walki nie dałoby się to osiągnąć. Rząd rosyjski sprowokował Polaków i traktował Królestwo Polskie jako prowincję zdobytą. Obwiniona zaporwiada, że gdy po śmierci Apuchtina złożono wieniec na jego trumnie imieniem młodzieży polskiej, młodzież zaprotestowała przeciw temu a wówczas rząd wyprowadził przeciwko niej wojsko. Gdy społeczeństwo polskie zażądało konstytucji, zaczęły się straszne prześladowania; rząd wydał Warszawę na pastwę wojsk. Wtedy w r. 1905 zawiązała się organizacya bojowa; z początku działała ona łagodnie. Po jenerale Maksymowiczu objął rządy Skałłon i wprowadził sądy polowe, które mordowały ludzi bez śledztwa. Wojsko zachęcał do znęcania się nad bezbronnymi. Gdy ogłoszono konstytucyę, Skałłon mimo to utrzymał stan wzmocnionej ochrony, znęcał się dalej nad Królestwem i urządził znaną rzeź. Wprowadził czarne seciny przeciwko Polakom, szło mu o to, aby wykazać, że kraj ogarnięty jest powstaniem i dążył do zaprowadzenia stanu wojennego. Wobec takiego postąpienia, partya bojowa postanowiła usunąć Skałłona. Partya miała te same cele, co dawne powstania polskie, a walczyła z rządem, nie z narodem rosyjskim. W tym celu uciekła się ona do terroru.

Obwiniona sama się zgłosiła do spełnienia zamachu, wiedząc, że tej w mierze zapadło postanowienie partji.

Obwiniona opowiada dalej znane szczegóły zamachu. Rzuciła 2 bomby; była przygotowana, że nie wyjdzie z domu, w którym się znajdowała. Tymczasem dzięki zamieszaniu, wyszła spokojnie. Przy wyjściu zatrzymała ją policja, ale zaraz wypuściła. Nie przebierała się wcale, tylko włożyła przygotowaną perukę.

Pozostała nadal zwolenniczką partji bojowej. Nikt ją nie zmuszał do wykonania zamachu.

Przewodniczący zresumował zeznania ob winionej i zaznaczył, że przyznała sama, iż z postanowieniem i z rozmysłem dążyła do odebrania życia Skałłonowi, ale czuje się niewinną, bo działała pod wpływem uczucia potrjotycznego. Na zapytanie przewodniczącego odpowiada, że wahała się z przystąpieniem do partji, uczyniła to dopiero w r. 1905

Prze w. Do czego dążyła partja?

O b w. Do zdobycia niepodległości naszego narodu, do szerokiego wykształcenia mas ludowych i zdobycia konstytucji dla narodu rosyjskiego. W danych warunkach dało się to tylko terrorem osiągnąć.

O godz. 11 zarządzono przerwę.

Po przerwie zadał przewodniczący obwinionej szereg pytań co do bomb.

Obwiniona objaśnia, że na kilka dni przed zamachem jeden z członków partji przyniósł 4 bomby do mieszkania przy ul. Natolińskiej. Składu chemicznego nie znała. Dano polecenie, aby, gdy powóz dojedzie do oznaczonego miejsca, obwiniona rzuciła bombę na konie. Jej towarzyszka miała rzucić drugą bombę na powóz, zaś obwiniona trzecią.

P r z e w. Czy były jakieś instrukcje co do wywieszenia czerwonego sztandaru, wrazie gdyby się zamach udał?

O b w, Tak. Sztandar miał stanowić dowód, że zamach urządziła partja.. Sztandar był złożony w mieszkaniu.

P r z e w. Czy pani wynosiła sztandar?

O b w. Nie, bo byłam przeciwniczką podobnej bezcelowej manifestacji.

P r z e w. Była pani przekonaną, że nie wyjdzie z mieszkania?

O b w. Tak. Sądziłam, że zginę od bomby albo wpadnę w ręce policji.

P r z e w. Pod względem religijnym i etycznym czy pani nie miała jakichś skrupułów? Przecież religia katolicka mówi: „nie zabijaj“.

O b w.: Ale i Chrystus powiedział także: „Przyjdzie czas, gdy należy sprzedać płaszcz a kupić miecz“.

P r z e w.: A niewinne ofiary?

O b w.: Na wojnie nie obejdzie się bez ofiar. Z prywatnych ludzi nikt nie mógł zginąć, bo ulica była zamkniętą przez policję, a jeżeliby szło o kozaków kubańskich, to w tej mierze nie można było mieć skrupułów, bo oni największej złego robili dla naszego społeczeństwa.

P r z e w.: Pani wystąpiła z partji?

O b w.: Tak. Dlatego, że przedwcześnie za jęła się propagandą czynu i pozwalała na rabowanie kas Nie zmieniłam sympatji dla zasad niczych dział partji t. j. walki o wolność.

P r z e w.: Więc pani z rozmysłem zamierzała zamordować Skałłona?

O b w.: Zabijając na wojnie nieprzyjaciela, nie można być winnym morderstwa. Skałłon był naszym zdeklarowanym nieprzyjacielem i tłumił wszelkie objawy życia narodowego.

Prokurator i obrońcy zrzekli się pytań.

O godz. 12 w południe skończyło się przesłuchanie obwinionej.

Swiadkowie z Królestwa nie przybyli.

Przewodniczący udzielał następnie wyjaśnień co do skutków zamachu.

Po wyjaśnieniach prezydenta Stawarskiego, rzeczoznawca składał orzeczenie co do bomb.

Podniósł, że były źle sporządzone, bo z 3 rzuconych 2 nie eksplodowały; a jedna słabo Gdyby tylko jedna z tych bomb napełnionych dynamitem była eksplodowała, sprawiłaby bardzo wielkie zniszczenie i pociągnęłaby śmierć wielu osób.

Rozprawę odroczono o godzin[ie] kwadrans na pierwszą w południe. Dalszy c[iąg] popołudniu godzinie 4. Popołudniu nastąpi [odcz]ytanie aktów i dzisiaj będzie zakończone po t[rzech] powanie dowodowe. Jutro ostateczne wywody, około południa woerdykt i wyrok.

Skład ławy przysięgłych następujący: Antecki Ludwik właściciel realności w Andrychowie, Bernacki Michał. kupiec w Sułkowicach: Brodacki Władysław dyr. Towarzystwa zalicz. w Białej; Dryszkiewicz Jan, urzędnik arcyksiążęcy w Izdebniku; Gorączko Marcin, notarjusz w Oświęcimiu: dr. Jaworski Zygmnt, właściciel dóbr Kostowo; Kubiczek Franciszek, rolnik w Pisarzowicach; dr. Kutrzeba Wiktor, adwokat w Jordanowie; Matuszek Ludwik, kupiec w Żywcu; Pomiankowski Józef, ajent asekur. w Myślenicac : Porębski Franciszek, właściciel realności w Żywcu; Szally Gustaw, kasjer kasy Oszczędności w Myślenicach; przysięgły zastępca Kotiera Franciszek, właśc. realn. w Lipniku.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

Kraków 14 lutego

— SPRAWY MIEJSKIE. Sekcja IV, skarbowa odbyła w sobotę posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta dra Lea. Sekcja uchwaliła ubezpieczyć w Tow. Generali Asecurazione w Tryeście gotó kę. papiery niewinkulowane i depozyta rzeczowe głównej kasy miejskiej w kwocie 400.000 kor. za roczną premją 170 kor. Uchwalono przyznać dyety komisarzom za czynność nadzoru stowarzyszeń przemysłowych, spełnianą w godzinach pozabiurowych. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z odbytej kontroli nad Wydziałem rachunkowym. Dalej uchwalono wyasfaltowanie chodnika w Sukiennicach. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie o zamknięciu rachunkowem funduszu obrotowego miejskiego za rok 1906. Sprawozdanie o zamknięciu rachunkowem funduszu emerytalnego artystów sceny krakowskiej za lata 1900, 1901, 1904, 1905 i 1906 przydzielono r. m. p Schwarzowi. W końcu Sekcja uchwaliła zaciągnąć pożyczkę hipoteczną 4½ procentową w kwocie 90000 koron na koszta przebudowy Starego teatru.

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. „Jak wam się podoba“ Szekspira grane będzie w środę poraz siódmy, jako przedstawienie popularne. Ostatnia nowość: „Mąż męczennik“ — we wtorek i w czwartek. Po „Jeńcach“ Rydla, które poraz pierwszy grane będą w sobotę wraz z jedno aktowym dramatem p. Feliksa Płażka : „Eirene“, — ukażą się w najbliższym czasie: „Ojciec“ Strindberga; „Meleager“ Wyspiańskiego „Dymitr Samozwaniec“ Nowaczyńskiego; oraz „Źródełko“ Bracco.

— Z KARNAWAŁU. Bal kucharzy odbył się wczoraj, t. j. w niedzielę w salach resursy urzędniczej. Zebrała się znaczna liczba osób, tak że do kadryla stanęło około 100 par. Tańce prowadził p. Gorzelany z pomocą p. Meissnera. Przygrywało orkiestra wojskowa 56 p. p. pod batutą kapelm. p. Kambera. Zabawa, wśród nader wesołego nastroju przeciągnęła się do rana.

W Klubie pocztowym odbędzie się w nadchodzącą sobotę 22 b. m. zabawa taneczna przy dźwiękach muzyki 56 p. p. Zabawa ta połączoną będzie z kostyumówką, jako dalszy ciąg balu maskowego, który w dn. 8 b. m. dał tak świetne wyniki.

Resursa urzędnicza na sobotę najbliższą nie zapowiada żadnej zabawy. Natomiast odbędą się one w sobotę dn. 29 b m. oraz we wtorek dn. 3 marca, jako w ostatni dzień karnawału.

Dziś, w salach resursy urzędniczej bal ajentów i inspektorów policji krakowskiej.

— RAUT. W piątek dnia 28 bm. w sali starego teatru odbędzie się raut na dochód ubogich chorych, zostających pod opieką Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia, św. Wincentego á Paulo. Należy się spodziewać, że ze względu na wymieniony szlachetny cel, najszersze koła naszego społeczeństwa wezmą udział i przyczynią się do tej dobroczynnej akcji. Zaproszenia będą rozsyłane imienne. Bilety na salę i galerię nabywać można u ks. Lubomirskiej ul. św. Jana 15, hr. Mieroszewskiej, Krupnicza 11 i przy wstępie na salę Nadto bilety na galerię sprzedawane będą w księgarni p. Krzyżanowskiego, Rynek Linia A-B.

— CZWARTY KABARET „Związku akademickiego", który się odbył w sobotę 15 b m. w lokalu Tow. przy ul. Sławkowskiej l. 11 miał nie mniejsze powodzenie od poprzednich. W programie były wesołe kuplety (pp. Wysocki i Kiliński), śpiew solowy (p. Kiliński) forte pian (p. Kosiński) gra mandolinowo-gitarowa, i wiele innych punktów. Wykonawców nagrodzono oklaskami, zmuszając do dodatków. Zabawa taneczna po kabarecie, była bardzo ożywiona i trwała do rana.

Następny kabaret, ze względu na sobotni bal ogólno-akademicki odbędzie się wyjątkowo w niedzielę 23 bm. już o godzinie 4 po południu, a trwać będzie do godziny 12 o północy.

— WIECZÓR ku CZCI PIUSA X. „Czytelnia katolicka polska" w Krakowie rozpoczyna szereg uroczystości, które się mają odbywać w całym kraju, w ciągu bieżącego roku jubileuszowego, wieczorem, urządzonym we czwartek 20 bm. w lokalu Towarzystwa (Sienna 5, parter). Na program w całości nowy i zastosowany do uroczystości, składa się między innemi: Słowo wstępne prof. E. Kozłowskiego, prefekta Sodalicji Panów, odczyt pod tytułem „Sylweta Piusa X" prezesa T-wa dra K. Lubeckiego, wiersz jubileuszowy na cześć Piusa X, arcypasterskie przemówienie i błogosławieństwo. Również część muzyczna będzie bardzo urozmaicona. Goście mile widziani. Przy wejściu 50 hal. albo dowolnie więcej, na świętopietrze. Stroje wieczorowe. Początek o godz. 6, koniec o 8 wieczór.

— Z KANCELARJI TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH donoszą nam, że z powodu zmiany wystawy sale w gmachu Towarzystwa będą zamknięte dla publiczności przez poniedziałek, wtorek i srodę.

— Z ZA KULIS UNJI. Ostatnia wycieczka „Now. Reformy" przeciwko p. Leowi, wyszła podobno z inicjatywy, a podobno nawet z pod pióra właściciela tego dziennika dra Dobosyńskiego, który zainaugurował tę nową fazę swego organu z powodu upadku swojej kandydatury w komitecie demokratycznym. Wobec nowego rozbicia, tak zwanych demokratów, powstaje wielkie pole dla zgrupowania demokratów prawdziwych, nie należących do żadnej kliki.

— PRZYWRÓCENIE RUCHU KOLEJOWEGO. Przyjmowanie przesyłek do stacyj na szlakach: Rzeszów — Lwów — Krasne — Złoczów, Stryj — Chyrów, Drohobycz — Borysław, Stryj — Ławoczne i Jarosław — Sokal odbywa się bez ograniczenia.

Dnia 14 bm. podjęto ruch pociągów osobowych na szlakach: Lwów — Stryj, Złoczów — Tarnopol, Podwołoczyska i Stanisławów —Bucacz.

Na szlakach: Nepolokoutz — Wiznitz i Przeworsk — Dynów, podjęto dnia 14 lutego b. r. ruch ogólny.

— ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA Wczoraj przedpołudniem, gdy p. Emilia Podczaska udała się do kościoła, do mieszkania jej przy ulicy Pijarskiej za pomocą wytrycha wdarł się młody elegancki mężczyzna który otworzył biurko i zabrał przeszło 40 koron. Wczasie tej operacji opryszka, zjawiła się służąca, na widok której rzucił się do ucieczki. Służąca ujrzawszy złodzieja, podniosła alarm; rzucono się za nim w pogoń i w ulicy Długiej schwytano go wreszcie i odprowadzono „pod Telegraf". — Przy aresztowanym znaleziono 6 nowych wytrychów. Młody, bo zaledwie 21 lat liczący złoczyńca, nazywa się Marjan Gackiewicz, z zawodu czeladnik ślusarski, od 3 tygodni bez zatrudnienia.

— HISTORJA „LAKIERKOWA". Dr. N. zamieszkały przy placu Matejki, wybierał się wczoraj na bal i w tym celu obstalował sobie nowe lakierki. Kiedy pod wieczór uczeń szewski przyniósł trzewiki do stróża obsługującego, dra N., stróż zaniósł obuwie do mieszkania lokatora; za stróżem udała się jednak także córka tegoż, nadobna Andzia K., której widocznie zależało na tem, aby dr. N. nie brał udziału w balu. Chcąc więc temu przeszkodzić, wyniosła skrycie trzewiki i schowała je. Dr. N. musiał wobec tego zrezygnować z zabawy i pozostać w domu. Andzia mimo próśb ojca nie chciała wyjawić gdzie skryła lakierki, a zaprowadzona przez ojca na policję oświadczyła, że woli pójść „pod telegraf", aniżeli powiedzieć gdzie się znajdują trzewiki. Rzeczywiście też Andzia znalazła się w tym bezpłatnym hotelu dzięki swemu „zacięciu się"

— KRADZIEŻE. Dziś przed połud., aresztowano Zofię Sikorę, poszukiwaną przez prokuratorję złodziejkę i szupaśnicę, którą pochwycono na gorącym uczynku w chwili, gdy w tramwaju Nr. 27 jednej z pań wyciągnęła z kieszeni pugilares z kwotą 37 kor.

P. Władys. Baryczces skradziono z niezamkniętego mieszkania złoty łańcuszek, z medalem św. Jerzego, wartości 120 kor.

P. Wiktorji Czarnieckiej, na zabawie publicznej skradziono w sobotę pierścionek z brylantem, wartości 120 kor.

Dr. Feliksowi Laberchekowi z zamkniętego strychu skradł nieznany sprawca z kufrów większą ilość różnej garderoby, wartości łącznej przeszło 400 kor.

P. Józefa Mikołajczyk, doniosła policji, że z mieszkania jej skradziono obrączkę złotą ślubną, wartości około 50 kor.

Jana Kobrynę aresztowano za kradzież blachy cynkowej po domach.

— ZGUBA. Pierścień z brylantem, wartości 1000 kor. zgubił wczoraj żyd wiedeński H. Morgenrott Przypuszcza on że mu go skradła jedna z dziewcząt, z którą zabawiał się w hotelu.

— NEKROLOGIA. Antoni Mutkowski, b. starszy cechu malarzy i pokostników przeżywszy lat 81, zmarł w Krakowie d. 15 bm.

Felicja z Winogradzkich Piotrowska, licząc lat 83, zmarła d. 15 bm.

Anna z Ritterspacherów Grabowiczowa licząc lat 70, zmarła d. 14 bm.

— JASŁO. Otrzymujemy następujący komunikat: Komitet przedwyborczy miasta Jasła wzywa kandydatów na posła do Sejmu krajowego z miast Jasło-Gorlice, aby swe kandydatury zgłosili na ręce burmistrza Alojzego Metzgera najdalej do 22 lutego b. r., i aby w celu wygłoszenia swego credo politycznego zechcieli przybyć na ogólne zgromadzenie wyborców w dniu 25 lutego o godz. 3 po południu w sali rady miejskiej w Jaśle odbyć się mające.

Telegramy.

SEJM RZESZY.

BERLIN. WSejmie Rzeszy, podczas dyskusji nad etatem poczt, pos. Kulerski oświadczył się przeciw wniesionemu dodatkowi dla marchii wschodnich, który mowca uważa jedynie za nagrodę za hakatystyczną działalność. Przyznanie podobnego dodatku nauczycielom w Prusach sprawiło, że rozłam istniejący w szkolnictwie jeszcze się bardziej pogłębił. Według zapatrywania mowcy, strejk szkolny był tylko skutkiem dodatków dla marchii wschodnich, które tylko do tego się przyczyniają, aby szerzyć brak charakteru, co w interesie samych urzędników należy zwalczać. W końcu przytoczył mowca przypadek, gdzie listonosza wydalono ze służby, ponieważ głosował na polskiego kandydata do Sejmu Rzeszy. Zarząd państwowy stara się wyprzeć o ile możności polskich urzędników przez oddalanie ich lub wysyłanie do okolic niemieckich.

BERLIN. W Sejmie Rzeszy, po pośle Kulerskim przemawiał pos. Werner z niemieckiej partji reformowej i podniósł, że dodatki dla marchii wschodnich są konieczne, ponieważ w Prusach inne kategorje urzędników dawno już posiadają takie dodatki.

Sekretarz państwa Kraetke oświadczył w sprawie listonosza wiejskiego Szalskiego, wydalonego rzekomo z powodu głosowania na polskiego kandydata, że przy wyborze ściślejszym oddano dwa polskie głosy. Wchodzili tu w rachubę jedynie nauczyciel i Szalski. Ostatni wyprosił sobie kartkę głosowania na kandydata niemieckiego a potem powiadał, że też na kandydata niemieckiego głosował. Wobec tego twierdzenia Szalskiego, padło podejrzenie na nauczyciela, że głosował na kandydata polskiego. Nauczyciel zaskarżył redaktora dziennika, który o tem doniósł, a w procesie przyznał Szalski, przesłuchany jako świadek, że głosował na Polaka. Zresztą Szalski liczy lat 71 i z okazji tego wypadku na własną prośbę został przeniesiony w stan spoczynku.

Po dalszej jeszcze dyskusji odroczono obrady do poniedziałku.

POGŁOSKI O SMIERCI SZACHA.

PARYŻ. Tutejsze perskie poselstwo nie ma żadnej wiadomości w sprawie pogłosek o śmierci szacha. W kilku urzędowych depeszach, jakie poselstwo wczoraj wieczorem otrzymało, nie ma wzmianki o podobnym wypadku. Także francuskie ministerstwo spraw zagranicznych oświadcza, że nic o tem nie wie.

DOSTAWY WOJSKOWE.

WIEDEŃ. Subkomitet komisji wojskowej delegacji austryjackiej wybrany dla kwestji dostaw wojskowych odbył szereg posiedzeń pod przewodnictwem hr. Merwelta i zakończył swe obrady przyjęciem szeregu rezolucji.

AUDJENCJA u CESARZA.

WIEDEŃ. Na ogólnych audjencjach przyjął cesarz dzisiaj między innymi nadprokuratora z Krakowa d-ra Władysława Wędkiewicza.

NOWY KRÓL PORTUGALII.

LIZBONA. Rada ministeryalna, pod przewodnictwem króla obradowała w sobotę przeszło godzinę. Król podpisał kilka dekretów a następnie rozmawiał z ministrami, których prosił, aby go częściej odwiedzali. Świeże pismo uwierzytelniające będą w najbliższym czasie wysłane do szefów portugalskich reprezentacyi zagranicznych. W stanie zdrowia królowej Maryi Pii nastąpiło polepszenie.

HISZPANIA W MAROKKO.

MADRYT. Ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza notę podającą powody, dla których obsadzono Marchikę. Powodami tymi są: Niezsanowanie umowy z roku 1894 ze strony Maghzena konieczność przeszkodzenia przedostaniu się wrogich szczepów na obszar hiszpański zaś przedewszystkiem konieczność położenia tamy przemytnictwu w obszarze nadbrzeżnym. Hiszpania wycofa swoje wojska, jeżeli Maghzen wypełni zobowiązania jakie na siebie przyjął.

SEWILLA. Król Alfons przyjął ministra wojny i naradzał się z nim o wypadku w Marchice. Postanowiono wysłać do Marokka pół brygady strzelców. Pierwszy batalion odejdzie z Algeciras, drugi wsiądzie jeszcze dzisiaj na okręt w Sewilli. Na wypadek komplikacji w Madrycie, powróci król do Madrytu.

NADESŁANE.

Nr ins. 7.

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, Św. Jana 3.

Środa, dnia 19 lutego 1908 o godz. 9 rano i w dniach następnych będą sprzedane:

Kredensy, zegary pondułowe, maszyna do szycia ręczna, lampy wiszące, biurka, umywalnie z lustrami i szafki nowe z płytami marmurowemi, lustro w ramach srebrnych, garnitur do umywalni w srebrnych oprawach, stolik okrągły, bielizna męska i damska, szafy obrazy, książki, (leksykon), kasa ogniotrwała, dywany, firanki, portiery, karnisze, krzesła, budzik, klosze i figurki porcelanowe, garderoba męska i damska, futra, pościel, dubeltówka.

Kraków, dnia 17-go lutego 1908 roku.

Bliższe szczegóły na tablicach, w hali umieszczonych.



Około 10... w użyciu. 5-letnia gwarancja. 8 dni na próbę. Brzytwa Nr. 31 najlepsza stal Sollingen, szlifowana na $1/2$ wklęsło z fantazyjną oprawą (jak rzeźba) w etui K. 2·50. Nr. 32 ta sama lecz $3/4$ **wklęsła** K. 3. Nr. 33 ta sama, $1/1$ **wklęsła K. 3·80.** Nr. ... z czarną gładką oprawą, $1/1$ **wklęsła K. 1·50.** Garnitur do golenia w poli...rowanej szkatułce drewnianej z lustrem, zamykanej, zawierającej brzytwę, rzemień do ostrzenia, pendzel, miseczkę i mydło **K. 4.20, 5.50, z grzebieniem bezpieczeństwa 60 hal. więcej. — Żadnego ryzyka.** — Jeżeli się nie spodoba, pieniądze z powrotem. Wysyłka za pobraniem przez znaną w świecie firmę eksportową:

Hanns Konrad, c. i k. Dostawca Dworu w Brüx Nr. 1112 (Czechy).

Główny katalog z 3000 rycin na życzenie darmo i opłatnie.

Uznane za najlepsze **Siewniki** nowo ulepszonego systemu ... **Stalowe pługi**, Brony, Walce. Kosiarki do trawy, konie grabie. Zgarniarki do zboża, **Roztrząsacze siana**. Grabiarki do siana i zboża, **Prasy** słomy i siana.



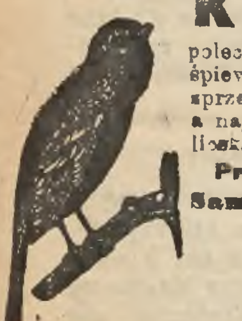
Tłocznie do owoców winogron, Hydrauliczne prasy, Gniotowniki do winogron, obrywacze winogron, Młynki do tarcia owoców, sikawki do winnych latorośli i innych roślin, Przyrządy do suszenia owoców i jarzyn. **MŁOCARNIE** z patent. łożyskami wałeczkowemi samosmarującemi się do ruchu ręcznego, kieratowego i motorowego, **Kieraty** poruszane siłą zwierząt pociągowych, **Młynki** do czyszczenie zboża, Trieury, Łuskacze kukurydzy, **Sieczkarnie** z pat. łożyskami wałeczkowemi i samosmarującemi się — najlżejszy chód, **Krajacze buraków, śrótowniki, Kociołki do parzenia**, Oszczędnościowe piece kociołkowe, **Obrotowe pompy do gnojówki** i wszystkie inne maszyny rolnicze najnowszej konstrukcyi odznaczonej nagrodami, wyrabiają i dostarczają

Ph. Mayfarth i Ska. fabryki maszyn roln. odlewarnie żelaza i kuźnie par.

Rok założenia 1872. **Wiedeń 2/1, Taborstrasse 71.** 1050 robotników.

Odznaczeni więcej niż 600 złotemi, srebrnymi medalami etc.

Obszerne ilustr. katalogi bezpłatnie. Zastępcy i odsprzedawcy poszukiwani.



KANARKI harcyńskie

poleca własnego chowu, rasy **„Seiferta"** wyborne śpiewaki o najgłębszym fletowym melodyjnym śpiewie sprzedaje według jakości śpiewu, po 5 złr., 6 złr., 8 złr., a najlepsze śpiewaki po 10 złr. Przesyłam pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości oraz nadejścia zdrowych.

Przez 10 dni próby wymiana dozwolona.

Samiczki harcyńskie dobre do rozmnożenia—po 1 zł. i 1 zł. 50 ct.

HODOWLA KANARKÓW

JAN SZUFA

KRAKÓW, ulica Stolarska l. 13.

Živnostenska banka pro Čechy a Moravu v Praze

Bank Przemysłowy dla Czech i Morawii w Pradze.

Filia w KRAKOWIE, ulica Bracka L. 1.

OGŁOSZENIE.

Pozwalamy sobie donieść niniejszem, że wkłady na książeczki wkładkowe, aż do odwołania, oprocentowywać będziemy . . . . po 4, $1/4$ %

na asygnaty kasowe . . . . „ 4 %

(wszelkie asygnaty korzystają do 15/5-08 z dawnej stopy)

Kwoty do K. 5000. - podejmywać można bez wypowiedzenia.

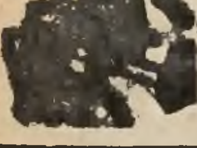
Czyniąc zadość wyrażonym życzeniom, zmieniamy godziny kasowe, jak następuje:

Przedpołudniem od 9-12, $1/2$

Popołudniu od 3-4, %

---

5 koron więcej zarobku dziennego

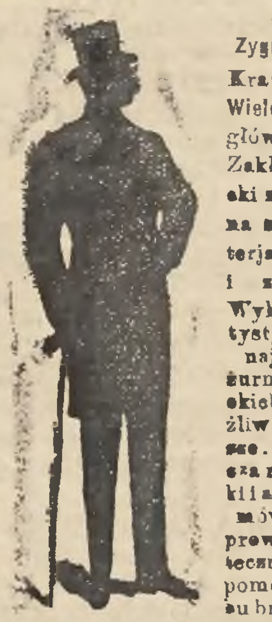


Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Poszukujemy osób obojga płci do plecienia na naszej maszynie. Prosta i szybka praca przez cały rok w domu. Wiadomości przedwstępnych nie potrzeba. Odległość nie stanowi przeszkody, a my sprzedajemy robotę.

Towarzystwo domowych robót pończoszowych

Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Frantiskoev nabrezi 6—184. 1070

Edward Bocheński & Jan Warmuzek



dawniej Zygmunt Chilla, Krawcy Kraków, Wielopole obok głównej poczty. Zakład krawiecki zaopatrzony na sezon w materjały krajowe i zagraniczne. Wykonanie artystyczne wed. najnowszych żurnali angielskich, ceny możliwie najmniejsze. Wypożycza również fraki i angleży. Zamówienia na prowincyę uskuteczniа się za pomocą sposobu brania miary

---

2-ch Kawalerów

poszukuje pokój z utrzymaniem lub bez, od 1 Marca, wiadomość w Adm. „Głosu Narod".

Oszczędność przedewszystkiem

za kupony na koron 50 daje 2 procent rabatu po odtrąceniu cukru mąki i soli

handel pod firmą

Wojciech Olszowski

w KRAKOWIE

Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej

Pierwszy i największy krajowy

SKŁAD MASZYN do szycia i haftu wyrobów trykotowych i maszyn do pisania który nie posługuje się agentami.



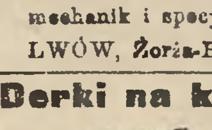
Nauka haftu bezpłatnie. Cenniki gratis franco. Przyjmuje również maszyny do szycia wszelkich systemów do naprawy

Józef Iwanicki,

mechanik i specyalista.

LWÓW, Żorża-Hotel

Derki na konie!



Pozostały zapas rzeczy jedn. fabryk koców mam zlecenie sprzedać za połowę ceny. Polecam przeto grube, trwałe, ciepłe, nieprzemakalne derki na konie, włosiste, dające się też użyć jako koce do spania, a przytem bajecznie tanio. Gatunek *A.* szare z kolorowemi szlakami, 2 m długie $1 1/2$ szer., kor. 4·50. *B* bronzowe łańcuckie z czerwonemi i czarnemi szlakami, kor. 5·50; *C* wełniane derki dworskie, żółte ze szlakami, 2 m dł. $1 1/2$ szer. kor. 7·50; *D* weln. dworskie z kwadr. 2 m 20 cm dł. 1 m 60 cm szer. kor. 8. — Wysyłka za zaliczką przez firmę polską **A. Weisberg, Wiedeń**, II, Unt. Donaustr. Nr. 28 A

Staruszka 85 letnia, samotna i niedołężna, niegdyś zamożna i z dobrej rodziny, obecnie wskutek nieszczęśliwych wypadków rodzinnych, podczas powstania pozostaje bez pomocy i opieki. Zwraca się przeto w swej niedoli do ludzi miłosiernych z prośbą przyjścia jej z pomocą. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" dla Zameckiej.

H. Teleszniсka

w KRAKOWIE przy ul. Szewskiej l. 10 I p.

Poleca: Kompletne urządzenia salonów, sypialń, jadalń, stylow., serwis, porcel. saski składający się ze 134 szt., kantorek i sekretarka (ant.) dywany perskie i zwycz., pianino, fortepian, biblioteki, biura, obrazy Matejki i Kossaka, bizuterya, srebro, kandelabry, lampy i różne sprzęty mah. i zwykłe. Ołtarz i Tabernaculum złocone. Wiele obrazów olej., Fisharmonia 4 głos. fir. Schiedmayer Stuttgart. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.



Jansen Barbis w Harz wysyła szlachetne kanarki-śpiewaki o najpiękniej. głębokich tonach i śpiewie słowiczym od 8 do 30 Mk. opl.

Stały i pewny zarobek 20-30 koron tygodniowo



może mieć każdy, bez względu na wiek i płeć, kto wyuczy się prasować na opatent. w. płaskiej maszynie do plecenia „Slavia". Dokładna nauka za darmo; na żądanie także w domu. Gotowe wyroby przyjmuje do odsprzedaży

LIBAL i S-ka

zarejestrow. towarzystwo handlowe

we LWOWIE, ul. Kochanowskiego 39-7.

Żądajcie prospektów.

ZĄRZĄD

Wapienników i Kamieniołomów Miejskich

pod kierownictwem Magistratu w Podgórzu sprzedaje po przystępnych cenach

WAPNO SKALISTE

odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie 1896 r., oraz wielkim medalem złotym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1900 roku. Wapno gaszone i Wapno do uprawy roli. Również poleca ze swych skał zwanych „Krzemionkami" i „skałą Twardowskiego" Kamień budowlany, brukowy i Szuter. Zamówienia przyjmuje Kasa miejska w Podgórzu, Telefon Nr. 161 i Zarząd wapienników w Podgórzu, Telefon Nr. 163.

Chcesz pan dobrego rumu!

W takim razie możesz go sobie sam w domu znacznie taniej i daleko lepiej sporządzić.

1 flaszka Ia Jam. esencji rumowej do samoistnego łatwego przyrządzenia 5 litrów najlepszego rumu Jamaika 60 ct każda flaszka. Esencja likierowa do wyrobu około 3 litr. najlepszych likierów jak: Allasch, Altvater, Chartreuse, Mogador, Karlsbadzki gorzki, Alpenkönig puncz itp. 60 ct., 3 flaszki tylko zł. 1.50 wysyła pojed. flaszki tylko za nadesł. należytości z góry (także w markach). 3 flaszki także za pobraniem poczt. opłatnie do każdej stacyi pocztowej z dokł. sposobem użycia.

Hitschmanns Essenzen-Erzeugung, Humpoletz 64 Czechy,

Tysiące uznań! (1591

„Przewodnik dla Organistów"

zawierający wskazówki jak organy w dobrym stanie utrzymywać, reparacje i strojenie ich samemu uskuteczniać i t. d. jest do nabycia w Administr. Głosu Narodu."

Cena egz. broszur. k. 3·—

„ „ oprawnego w półpłótno k. 4·—

Na przesyłkę doręczyć należy hal. 45.

Wysyła się tylko za nadesłaniem zadatku lub należytości z góry.

Chroń twoją żonę.

Tę dla każdej rodziny niezbędną ważną książkę wysyła za nadesłaniem 60 hal. w markach austr. P. H. ... L.W. 201 ...str. 50

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat stoł. król. Miasta Krakowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę nauczyciela, względnie nauczycielki rysunków w miejskiej szkole robót kobiecych.

Do posady tej na razie nie etatowej, przywiązana jest płaca 1400 koron rocznie.

Podania o powyższą posadę zaopatrzone w metrykę urodzenia, świadectwo z odbytych studyów i dowody odpowiedniego uzdolnienia należy przedłożyć Magistratowi do 5-go marca 1908 r.

Prezydent Miasta

Dr. Juliusz Leo.



Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.